

PAWEŁ STRÓŻYK (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań)  
<http://orcid.org/0000-0003-1063-3760>

## Sygle na pieczęci podkanclerskiej Kazimierza Jagiellończyka Przyczynek do źródłoznawczej lektury inskrypcji napieczętych

*Profesorowi Tomaszowi Jasińskiemu  
na Jubileusz Siedemdziesięciolecia*

**Zarys treści:** Na pieczęci podkanclerskiej Kazimierza Jagiellończyka z 1454 r. znalazły się sygla *k : e*, które odnieść należy do osoby króla i jego żony, Elżbiety Rakuszanki. W artykule analizowany jest ten przypadek, w odniesieniu do innych ówczesnych pieczęci jagiellońskich.

**Abstract:** On the subchancellor seal of Kazimierz the Jagiellonian from 1454 there are sigla *k : e*, which must be related to the king and his wife, Elisabeth the Austrian. The paper analyses this case in relation to other Jagiellonian seals of the same period.

**Słowa kluczowe:** sfragistyka, heraldyka, pieczęć, Kazimierz Jagiellończyk, Elżbieta Rakuszanka

**Keywords:** sphragistics, epigraphics, heraldry, seal, coat-of-arms, sigla, monogram, Kazimierz the Jagiellonian, Elisabeth the Austrian, Zofia-Sonka Holszańska

Poniższe uwagi dotyczą jednej z kilku znanych nam pieczęci króla Kazimierza Jagiellończyka. Najnowsze badania katalogują osiem ich typów używanych bezpośrednio przez kancelarię królewską: pieczęć majestatyczną, pieczęć większą koronną (kanclerską), dwie pieczęcie mniejsze koronne (podkanclerskie) i cztery pieczęcie sygnetowe, a także dwie królewskie pieczęcie sądowe z Prus Królewskich, wykorzystywane przez pisarzy sądowych wydających pozwy w imieniu króla<sup>1</sup>. Interesuje nas tu tylko pieczęć mniejsza koronna (typ II), istniejąca w dwóch rozpoznanych wariantach, w literaturze przedmiotu zwykle ze sobą utożsamianych<sup>2</sup>. Typ II (wariant

---

<sup>1</sup> Krótkie podsumowanie stanu badań nad pieczęciami tego władcy dał M. Grulkowski, Kilka uwag o pieczęciach z okresu panowania Kazimierza Jagiellończyka, *Studia Źródłoznawcze* 51, 2013, s. 19-32 (przeglądowa tabela na s. 27-29) – w artykule tym zestawiona została literatura do zagadnienia, co zwalnia nas w tym miejscu z jej wyliczania.

<sup>2</sup> Na tę kwestię zwróciła uwagę K. Wyczańska, O zaginionych pieczęciach Kazimierza Jagiellończyka, *Przegląd Historyczny* 49, 1958, s. 535; zob. także Katalog pieczęci Archiwum Państwowego w Toruniu, z. 1: Pieczęcie królów i królowych polskich do 1572 r., opr. J. Bonczkowski, D. Chyła, M. Hlebionek, M. Superczyński, red. M. Hlebionek, Toruń 2020, s. 25-26, 102-108 (nr 8-9).

pierwszy) wprowadzono do użytku w 1454 r.<sup>3</sup>, po zatraceniu w bitwie pod Chojnicami (18 września tego roku) używanego do tego czasu starszego typariusza pieczęci mniejszej koronnej (typ I)<sup>4</sup>. Między 1468 a 1470 r. tłok pieczęci typu II przerobiono lub zastąpiono nowym (wariant drugi)<sup>5</sup>. Pieczęć była już wielokrotnie publikowana lub wzmiankowana<sup>6</sup>.

*Sigillum* jest okrągłe, o średnicy 38 mm (obydwa warianty). W polu pieczęci przedstawiono tarczę czteropolową – z Orłem Białym w pierwszym i czwartym,

<sup>3</sup> Czas i okoliczności wprowadzenia pieczęci typu II ustaliła I. Sułkowska-Kurasiova, Polska kancelaria królewska w latach 1447-1506, Wrocław-Warszawa 1967, s. 71 (nr 4), 73.

<sup>4</sup> Zagubienie pieczęci mniejszej koronnej (podkanclerskiej) podczas bitwy zasugerował już M. Gumowski, Pieczęcie królów polskich, Kraków 1910-1920, s. 19, nr 29, a przyjęli potem: K. Wyczańska, O zaginionych pieczęciach, s. 533-534; I. Sułkowska-Kurasiova, Polska kancelaria, s. 73; Z. Piech, Monety, pieczęcie i herby w systemie symboli władzy Jagiellonów, Warszawa 2003, s. 65; P. Węcowski, Odnaleziona pieczęć majestatowa Kazimierza Jagiellończyka, Roczniki Historyczne 71, 2005, s. 231; W. Zawitkowska, W służbie pierwszych Jagiellonów. Życie i działalność kanclerza Jana Taszki Koniecpolskiego, Kraków 2005, s. 295, a ostatnio wydawcy toruńskiego Katalogu, s. 103.

<sup>5</sup> K. Wyczańska, O zaginionych pieczęciach, s. 535, zauważyła na niektórych odciskach pieczęci typu II niewielki krzyżyk na czteropolowej tarczy herbowej, pomiędzy polskim Orłem a litewską Pogonią, przyjmując, że „obie odmianki pieczęci pochodziły z tego samego tłoka, tylko w okresie między październikiem 1468 a październikiem 1470 zrobiono ten drobny znak w jakimś określonym celu”. Zob. także I. Sułkowska-Kurasiova, Polska kancelaria, s. 73; Katalog pieczęci, s. 105-108 (nr 9).

<sup>6</sup> Wiadomość o załączonych pieczęciach do Statutu Litewskiego, w: Zbiór praw litewskich od roku 1389 do roku 1529, tudzież rozprawy sejmowe o tychże prawach od roku 1544 do roku 1563, wyd. A. T. Działyński, Poznań 1841, s. III, tab. VII; Album K. W. Kielisińskiego, Poznań 1853, tabl. VII; F. A. Vossberg, Siegel des Mittelalters von Polen, Lithauen, Schlesien, Pommern und Preussen, Berlin 1854, s. 16, tabl. 10; T. Żebrański, O pieczęciach dawnej Polski i Litwy, Kraków 1865, s. 53-54, tabl. 19, nr 57; B. Engel, Die mittelalterlichen Siegel der Fürsten, der Geistlichkeit und des polnischen Adels im Thorner Ratharchive, Danzig 1902 (Abhandlungen zur Landeskunde der Provinz Westpreussen 11), s. 2; M. Gumowski, Pieczęcie, s. 19, tabl. XI, nr 28; K. Wyczańska, O zaginionych pieczęciach, s. 535, il. 3a-b; M. Gumowski, Handbuch der polnischen Siegelkunde, Graz 1966, tabl. V, nr 140; I. Sułkowska-Kurasiova, Polska kancelaria, s. 71 (nr 4), 73; A. Jaworska, Orzeł Biały. Herb państwa polskiego, Warszawa 2003, s. 236-237; Z. Piech, Monety, s. 65, 320; M. Starzyński, Inwentarz pieczęci luźnych w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej, Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej 55, 2005, s. 11-12, nr 2; Imagines potestatis. Insignia i znaki władzy w Królestwie Polskim i Zakonie Niemieckim, Malbork 2007, s. 404, nr III.3.39 (nota: Z. Wojciechowska); P. Pokora, Rysunki pieczęci Kajetana Wincentego Kielisińskiego w zbiorach Biblioteki PAN w Kórniku, w: Zbiory pieczęci w Polsce, Warszawa 2009, s. 416 (nr 144), 460-461 (nr 9); Album rysunków pieczęci Kajetana Wincentego Kielisińskiego ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk, wyd. P. Pokora, Kórnik 2013, s. 27; M. Adamczewski, Herby i pieczęcie w zbiorach Muzeum Archidiecezji Łódzkiej, Zgierz 2010, s. 6-7; Pieczęcie królów i królowych Polski. Tabularium Actorum Antiquorum Varsoviense Maximum, Warszawa 2010, s. 21; M. Hlebionek, Katalog pieczęci przy dokumentach samoistnych w zasobie Archiwum Państwowego w Bydgoszczy, Warszawa 2012, s. 60, nr 9; M. Grulkowski, Kilka uwag, s. 28, nr 3; Sigilla regum et reginarum Poloniae. Pieczęcie królów i królowych Polski ze zbiorów Archiwum Głównego Akt Dawnych, Warszawa 2015, s. 24; Katalog pieczęci, s. 102-108 (nr 8-9).

a Pogonią w drugim i trzecim polu – okoloną dwiema liściastymi gałązkami. Między nimi, ponad tarczą, widnieją dwie minuskulne sygły rozdzielone dwuelementowym dywizorem. Napis w otoku, także minuskulny z wyjątkiem pierwszej litery, głosi: *S'kazimirvs dei gracia rex polonie magnvs dvx lithwianie etc(e)t(era)*<sup>7</sup>. Ze względu na nominatywny zapis legendy, inicjalne, majuskułne *S* rozwijane bywa albo do postaci: *S(erenissimvs)*, albo – przy dopuszczeniu możliwości wystąpienia błędu fleksyjnego – pozostawiane w tradycyjnym odczycie: *S(igillvm)*<sup>8</sup>.

Friedrich August Vossberg odczytał sygły umieszczone nad tarczą ze skwadrowanym herbem, jako *k* oraz *e*, ale uznał jednocześnie, że w miejscu tej ostatniej sygły winna być litera *r*, aby można było odnieść całość do osoby króla Kazimierza Jagiellończyka<sup>9</sup>. Teofil Żebrawski również opowiedział się za taką emendacją inskrypcji<sup>10</sup>, ale już Marian Gumowski, bez jakiegokolwiek wahania i koniecznego komentarza, przyjął istnienie nad tarczą herbową liter: *k* oraz *r*, nie odnosząc się w ogóle do kwestii litery *e*<sup>11</sup>. W ślad za nim współczesne pokolenie badaczy zaskakująco zgodnie dostrzega na pieczęci obecność sygły *k* oraz *r*, rozwijanych do postaci: *k(azimirvs) r(ex)*<sup>12</sup>. I tak poprawiony niegdyś zapis źródłowy (a więc fakt historiograficzny) zyskał sobie status faktu źródłowego – przywoływanego przy odczytach inskrypcji napieczętej w kolejnych katalogach i opracowaniach. Zauważmy, że Vossberg i Żebrawski widzieli

<sup>7</sup> Zapis legendy w obydwu wariantach różni się drobnymi szczegółami: budową i rozmieszczeniem dywizorów, oraz brakiem znaku skrótu po inicjalnym *S* w wariantcie drugim, zob. Katalog pieczęci, s. 102-103, 105-106 (fot. i odczyty legend; przy obu wariantach omyłkowo podano średnicę 33 mm)

<sup>8</sup> Niektórzy badacze przyjęli taką możliwość w stosunku do innych królewskich pieczęci Jagiellonów z nominatywną legendą napieczętną, zob. Dokumenty strony polsko-litewskiej pokoju mełneńskiego z 1422 roku, wyd. P. Nowak i P. Pokora, Poznań 2004, s. 21; Z. P i e c h, Monety, s. 81, przyp. 166, a ostatnio – także w odniesieniu do pieczęci mniejszej koronnej (typ II) – wydawcy toruńskiego Katalogu pieczęci, s. 96-97, 103, 106, 165-166 (ze wskazaniem na możliwość celowego działania, a nie pomyłkę rytownika). Inni badacze zachowali sceptycyzm, przyjmując błąd zleceńodawców lub wykonawców pieczęci, zob. I. S k i e r s k a, rec., Roczniki Historyczne 70, 2004, s. 256; A. G ą s i o r o w s k i, rec., Zapiski Historyczne 70, 2005, z. 1, s. 154. W związku z tą kwestią zob. także M. H l e b i o n e k, Kilka uwag o genezie formuły S.S.P. (sigillum serenissimi principis) w legendach polskich pieczęci królewskich, w: Inskrypcje na pieczęciach. Treści, formy, funkcje, Poznań 2016, s. 27-36.

<sup>9</sup> F.A. V o s s b e r g, Siegel, s. 16: „Ueber dem Schilde zwischen zwei Zweigen *k : e* : (das e ist verzeichnet und soll ein *r* sein, also Kazimirus Rex bedeuten)”; na rycinie przedstawiającej pieczęć uwidocznił litery *k*, *e* (tabl. 10, akwaforta K.W. Kielisińskiego).

<sup>10</sup> T. Ż e b r a w s k i, O pieczęciach, s. 53: „dwie litery *k : e* (zapewne miało być *k : r* : to jest Kazimirus rex)”; i w jego pracy na rycinie widnieją litery *k*, *e* (tabl. 19, nr 57, rysował i litografował J. Brydak).

<sup>11</sup> M. G u m o w s k i, Pieczęcie, s. 19: „litery gotyckie *K – R* (Kazimirus rex)”, acz na rycinie (tabl. XI, nr 28) wyraźnie widoczne są litery *k i e*; t e n ż e, Handbuch, tabl. V, nr 140, zamieścił reprodukcję wyraźnie korygowanej, grafitowej wciarki, na której widać nad tarczą litery: *k, r*, a przy opisie pieczęci w ogóle nie wspomniał o sygłach (s. 150).

<sup>12</sup> A. J a w o r s k a, Orzeł Biały, s. 236 (*K – R*); Z. P i e c h, Monety, s. 65, 320 (*k r*); M. S t a r z y ń s k i, Inwentarz, s. 11, nr 2: *k r* (tylko on odniósł się do sprawy litery *e*); Z. W o j c i e c h o w s k a, w: Imagines potestatis, s. 404, nr III.3.39 (*K R*); M. A d a m c z e w s k i, Herby, s. 7 (*k r*); Pieczęcie królów, s. 21 (*K – R*); M. H l e b i o n e k, Katalog, s. 60, nr 9 (*k r*); M. G r u l k o w s k i, Kilka uwag, s. 28, nr 3 (*K : R*); Sigilla regum, s. 24 (*K : r*); Katalog pieczęci, s. 103, 106, nr 8-9 (*k r*).

jednak na pieczęci literę *e*, współcześni zaś badacze – idąc za Gumowskim – widzą tam tylko literę *r*. Nasuwa się zatem pytanie, czy kolejni badacze samodzielnie rozpoznają literę *r*, czy też widzą ją „oczami” M. Gumowskiego, a więc ulegają pewnej sugestii, bez jej krytycznej weryfikacji. A może widzą literę *e*, ale zgadzając się z przyjętą niegdyś emendacją, nie uważają jednak za stosowne zasignalizować tego. Tak czy inaczej, ta sprawa pozostaje metodycznie niedopowiedziana. Na poziomie krytyki źródła historycznego sprawa nie sprowadza się tylko do prawidłowego odczytu pojedynczej litery, lecz dotyczy *de facto* odczytu całego, skróconego tu słowa.

Rozwiejmy wątpliwości podstawowe: druga z liter umieszczona w polu pieczęci w żadnym razie nie jest literą *r*, tylko literą *e*. W epigraficznej minuskule gotyckiej kształt tych liter bywa bardzo zbliżony, nietrudno więc o pomyłkę przy pojedynczo występujących znakach. Tu jednak nie może być o niej mowy, bowiem obydwie litery jeszcze kilkukrotnie zostały użyte w legendzie pieczęci. Litera *e* wystąpiła w słowach: *dei, rex, polonie, lithwanie* oraz *et*; *r* – w słowach: *kazimirvs, gracia* oraz *rex*. Jest więc do czego porównać litery znad tarczy herbowej.

W wariacie pierwszym typu II litera *e*, którą widać nad tarczą herbową, składa się w środkowej części z pionowej laski, która w górnym swoim przebiegu zakręca w prawą stronę, przełamuje się ostro w najwyższym punkcie litery i pod tym samym kątem schodzi nieznacznie ku dołowi. Tam laska przechodzi w ogonek skierowany w dół, ale ku wnętrzu litery. W dolnym przebiegu pionowa laska litery także odbija w prawo, ale kierując się ku dołowi, a potem raz jeszcze nieznacznie zakręca w prawo ku górze, kończąc się ostrym przycięciem, wizualnie stabilizującym dolną partię litery. Podobny wygląd, choć z drobnymi odchyleniami wynikającymi z uwarunkowań pracy grawera, uzyskały pozostałe litery *e* obecne w legendzie napieczętnej. Litera *r* zaś występująca w inskrypcji przybrała w środkowej partii postać pionowej laski, która w swoim górnym przebiegu także zakręca pod kątem, ale w lewą stronę. Na wysokości przełamania, po prawej stronie, przylega do laski romb przechodzący w ogonek skierowany albo prosto w dół, albo nieznacznie ku wnętrzu litery. W dolnym przebiegu pionowa laska przełamuje się w prawo i kieruje się pod kątem w dół. W drugim wariacie pieczęci typu II interesujące nas litery są nieco mniej wyraziste (ostre), przy zachowaniu jednak opisanego tu kroju<sup>13</sup>. Przy pewnym pozornym podobieństwie obydwu liter, różnią się one ewidentnie ukształtowaniem ich górnych części. Litera *e* ma w najwyższym swoim punkcie wyraźne, ostre przełamanie, tworzące charakterystyczny „daszek” o kształcie odwróconej, współczesnej nam litery *v*, natomiast litera *r* ma w tym samym miejscu ostrą wklęsłość o kształcie litery *v*, utworzoną przez krawędź odchodzącej w lewo laski i krawędź dostawionego do niej rombu, od którego odchodzi w dół ogonek. Nie sposób zatem, dysponując w miarę dobrze zachowanym egzemplarzem pieczęci, pomylić obydwu liter podczas ich uważnego oglądu. Kształtem obydwie litery w niczym nie odbiegają od znaków stosowanych w epigraficznym piśmie gotyckim na ziemiach polskich<sup>14</sup>.

Mamy więc nad tarczą herbową sygłę: *k : e*; to nie podlega dyskusji. I to od próby wyjaśnienia tych właśnie sygły winniśmy rozpocząć analizę inskrypcji napieczętnej.

<sup>13</sup> Katalog pieczęci, fot. na s. 102, 105.

<sup>14</sup> B. Trelńska, *Gotyckie pismo epigraficzne w Polsce*, Lublin 1991, s. 55-56, 59-60.

Łatwa (by nie rzec: zbyt łatwa) emendacja zniosła u badaczy potrzebę poszukiwania innego wyjaśnienia zapisu źródłowego. Nie można oczywiście wykluczyć, że wykonawca typariusza (bo raczej nie jego pomysłodawca) pomylił litery, ale przy dwóch tylko syglach umieszczonych w polu pieczęci jest to mało prawdopodobne. Za to zupełnie niezrozumiałe jest to, dlaczego przerabiając/wymieniając typariusz między 1468 a 1470 r. błąd zachowano<sup>15</sup>. Czyżby nikomu on nie przeszkadzał, a może nikt go przez lata nie zauważył? Wydaje się więc bardziej prawdopodobne, że te litery, które umieszczono w polu pieczęci, miały się tam od początku znajdować, a ich dobór nie był skutkiem błędu rytownika, ale świadomym wyborem właściciela tłoka.

Umieszczenie nad tarczą herbową inicjałów *k : e* musiało mieć jakąś konkretną przyczynę, nie sądzę bowiem, aby ten element pojawił się na pieczęci z własnej inicjatywy wykonawcy typariusza. Zauważmy, że ani na pieczęci mniejszej Władysława Jagiełły<sup>16</sup>, ani na dwóch takich pieczęciach Władysława Warneńczyka<sup>17</sup>, ani też na pierwszej pieczęci mniejszej koronnej (podkanclerskiej) Kazimierza Jagiellończyka<sup>18</sup>, nie ma żadnych sygli nad tarczą ze skwadrowanym herbem polsko-litewskim. Ten typ pieczęci królewskiej doskonale obywatł się bez takich znaków; legendy napieczętnie wystarczająco precyzyjnie identyfikowały królewskich właścicieli tłoków. Szczególnie ważny jest ten brak w przypadku pierwszej pieczęci mniejszej króla Kazimierza Jagiellończyka. Skoro ta pieczęć nie wymagała, zdaniem właściciela, obecności królewskich sygli, to i drugi jej typ równie dobrze mógł się bez nich obejść, a jeśli miałyby one być elementem rozróżniającym obydwie typy, to podobnego rozróżnienia nie zastosowano w przypadku dwóch typów mniejszej pieczęci Władysława Warneńczyka. Poza tym obecność sygli w pełni tłumaczy się tylko na pieczęciach sygnetowych, na których zwykle brak miejsca na dłuższą inskrypcję, ale nie tłumaczy się na pieczęciach mieszczących rozbudowane inskrypcje.

Kazimierz Jagiellończyk dysponował sygnetem z syglami: *S K* nad tarczą z Orłem. Pieczęć ta była, jak przyjęto słusznie w literaturze przedmiotu, używana następnie przez syna Kazimierza – Jana Olbrachta. Rozwiano ostatnio wątpliwości w kwestii odczytu sygli, prostując także powszechny pogląd o przerytowaniu Kazimierzowskiego tłoka i rzekomym pojawieniu się na nim sygli: *S R – I A*, odnoszących się do Jana Olbrachta. Sygnet został przejęty i był używany przez młodszego Jagiellona, ale bez przerabiania<sup>19</sup>. Sygły obecne na sygnecie Kazimierza Jagiellończyka głosiły,

<sup>15</sup> P. Węcoski, Pieczęć majestatowa Kazimierza Jagiellończyka. Datacja oraz próba wyjaśnienia, dlaczego król przestał jej używać, *Studia Źródłoznawcze* 49, 2011, s. 107-109, zwrócił uwagę na to, że król Kazimierz Jagiellończyk rozumiał znaczenie „języka symboli” i korzystał z niego świadomie. Zaakceptowanie błędu na pieczęci królewskiej na pewno nie mieściło się w świadomym kształtowaniu znaków władzy, nie sposób więc przyjąć, że władca pozostałby obojętny wobec błędnych sygli określających jego osobę.

<sup>16</sup> M. Gumowski, Pieczęcie, s. 14-15, nr 16; Z. Piech, *Monety*, s. 50-52; Pieczęcie królów, s. 13; *Sigilla regum*, s. 14.

<sup>17</sup> M. Gumowski, Pieczęcie, s. 17, nr 23-24; Z. Piech, *Monety*, s. 55-56, 58; Pieczęcie królów, s. 17-18; *Sigilla regum*, s. 19-20.

<sup>18</sup> M. Gumowski, Pieczęcie, s. 19, nr 29; Z. Piech, *Monety*, s. 64; Pieczęcie królów, s. 22; *Sigilla regum*, s. 23.

<sup>19</sup> W starszej literaturze przedmiotu dopuszczano alternatywnie litery *S K* lub *S R* (m.in. M. Gumowski, Pieczęcie, s. 20-22, nr 31, 36; Z. Piech, *Monety*, s. 66, 69;



że pieczęć (*S*) należy do niego (*K*), nie wskazując wcale, że Kazimierz jest królem. A taka miałaby być wymowa sygli znajdujących się na drugiej pieczęci mniejszej koronnej (podkanclerskiej). Jeśli nie widziano potrzeby umieszczenia skróconych słów: *k(azimirvs) r(ex)* na sygnecie, to tym bardziej nie zachodziła ona w przypadku pieczęci o rozbudowanej legendzie, zawierającej pełne imię władcy i jego tytułaturę.

Gdyby nie to, że jest nam znana wcześniejsza mniejsza pieczęć koronna (podkanclerska) Kazimierza Jagiellończyka, która nie przynosi żadnych liter nad tarczą, i gdyby nie to, że interesujący nas typ II wprowadzono dopiero w 1454 r., można by rozważać, czy litera *e* nie skracala aby słowa *e(lectvs)*, wskazując na sporządzenie pieczęci po obiorze Kazimierza na króla, a przed jego koronacją. Tę możliwość należy jednak wykluczyć. Wydaje się zatem, że sygla *e* odnosić się mogła tylko do imienia królowej Elżbiety, którą Kazimierz poślubił 10 II 1454 r.<sup>20</sup>, a sygla umieszczono na pieczęci właśnie ze względu na nią. Nad skwadrowaną tarczą polsko-litewską mielibyśmy zatem inicjały królewskiej pary: *k(azimirvs) : e(lisabeth)*.

Ta konstatacja wymaga jednak stosownego komentarza – ten zaś bliższego wglądu w ówczesne polskie pieczęcie monarsze. W 1454 r. były w państwie trzy koronowane głowy: królowa-matka Zofia z Holszańskich, wdowa po Władysławie Jagielle, jej syn Kazimierz Jagiellończyk oraz jego żona Elżbieta zwana Rakuszaną. Przywołajmy zatem ich pieczęcie i rozpatrzmy we wzajemnych relacjach, rozpoczynając od pieczęci Zofii (zm. 1461). Używała ona wówczas pieczęci z dwoma przedstawionymi w polu tarczami herbowymi (Orzeł Biały i Pogoń), trzymanymi przez postać anioła-tarczownika, ze stosownym napisem na obiegającej to wyobrażenie banderoli (typ II)<sup>21</sup>. Wcześniej królowa miała inną, nieco mniejszą pieczęć, także z dwoma tarczami herbowymi (Orzeł Biały i Pogoń) i aniołem-tarczownikiem (typ I)<sup>22</sup>.

S. S z y b k o w s k i, Przyczynki do sfragistyki Jagiellonów na podstawie materiałów Archiwum Państwowego w Gdańsku, Rocznik Gdański 71-72, 2011-2012, s. 13; M. G r u l k o w s k i, Kilka uwag, s. 24-25, 29, nr 7; M. H l e b i o n e k, Pieczęcie polskich królewiczów, Сфрагистичний щорічник 4, 2013, s. 162-163). Przez Kazimierza Jagiellończyka pieczęć była używana dowodnie w latach 1479-1484, później zaś przez Jana Olbrachta, wpieryw w okresie królewiczowskim (1490-1492), a następnie przez całe jego królewskie panowanie (1492-1501) – Katalog pieczęci, s. 113-114 (nr 11), 121-123 (nr 15), gdzie zestawiona cała starsza literatura przedmiotu; wydawcy słusznie dopuścili, że *S* może oznaczać *S(igillum)*, *S(ignetum)* lub *S(ecretum)*.

<sup>20</sup> Z. W d o w i s z e w s k i, Genealogia Jagiellonów i Domu Wazów w Polsce, Kraków 2005, s. 93-97.

<sup>21</sup> I. S u ł k o w s k a - K u r a s i o w a, Polska kancelaria, s. 72, 74 (pieczęć znana z lat 1435-1460, ø 28 mm); B. C z w o j d r a k, Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce, Warszawa 2012, s. 98, 198 (fot. egz. z AGAD, dok. perg. 5042, z 1435 r., ø 30 mm); Sigilla regum, s. 16 (ten sam egz., ø 29 mm); fot. tego samego egz.: <[https://commons.wikimedia.org/wiki/File:AGAD\\_Pieczec\\_Zofii\\_Holszanskiej\\_krolowej\\_polskiej.png](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:AGAD_Pieczec_Zofii_Holszanskiej_krolowej_polskiej.png)> (ø 29 mm, legenda: *SOPHIA D'* [...]); Katalog pieczęci, s. 93-94, nr 6 (z błędnym czasem występowania: 1439-1460, ø 31 mm, legenda rekonstruowana: [*SOPHIA DEI*]*GRA(cia) REGINA*[*POLONIE*]). Zwraca uwagę, że poszczególne opracowania różnią się między sobą w kwestii średnicy (28-31 mm). Odciski znamy z lat 1435-1460, ale królowa wprowadziła tę pieczęć zapewne w 1434, po śmierci męża, i używała jej do śmierci w 1461 r. Pieczęcie Zofii Holszańskiej wymagają monograficznej rekapitulacji opartej o przegląd wszystkich znanych odcisków.

<sup>22</sup> T. Ż e b r a w s k i, O pieczęciach, s. 48-49, tabl. 17, nr 49 (ø 25 mm, legenda: + s. *Sophia dei. gracia. regina. polonie.*); M. G u m o w s k i, Handbuch, s. 152, tabl. X, nr 178 (ø 22 mm,

Ikograficznie ta wcześniejsza pieczęć różniła się od późniejszej majuskulną sygłą S, umieszczoną tuż pod tarczami herbowymi, oraz zakomponowaniem napisu w tradycyjnym otoku, a nie na banderoli. Wspomnianą tu sygłę Zenon Piech uznał za skrót imienia królowej: *S(ophia)*, co pozwalało jej właśnie jednoznacznie przypisać pieczęć z Orłem i Pogonią<sup>23</sup>. Tę samą funkcję mogło jednak, zauważmy, pełnić umieszczenie godła królowej<sup>24</sup>.

Pieczęcie królowej Elżbiety, żony Kazimierza Jagiellończyka wciąż są słabo rozpoznane. Literatura przedmiotu odnotowała dotąd dwa typy pieczęci herbowych, z których jeden okazał się typem rzekomym. W kwestii datowania owego rzeczywistego typu stwierdzono tylko tyle, że istniał on w 1472 r., o czym zaświadcza zachowany odlew wykonany zapewne z tak datowanego egzemplarza<sup>25</sup>. Pieczęć

legenda: *S · ZOPHIA · DEI · GRACIA · REGINA · POLONIE* +); Z. Piech, *Monety*, s. 319-320, fot. 77; t e n ż e, *Pieczęcie herbowe w systemach sfragistycznych dawnej Rzeczypospolitej*, w: *Dawne pieczęcie. Typologia – metody badań – interpretacje*, Warszawa 2015, s. 237, fot. 18 (odlew, ø 23 mm); *Imagines potestatis*, s. 403, nr III.3.35 (ø 25 mm, legenda: + *S(igillum) Zophia dei gracia regina Polonie*); P. Pokora, *Rysunki*, s. 457 (nr 485); *Album rysunków*, s. 27; B. Czwojdrak, *Zofia*, s. 98 (ø 25 mm). Także i tu mamy rozbieżność w kwestii średnicy (22-25 mm), chociaż wszystkie pomiary odnoszą się do jednego znanego egzemplarza. Ponieważ pochodzi on z 1424 r. (Kraków, Archiwum Narodowe, Zbiór luźnych pieczęci, sygn. 16), należy przyjąć, że pieczęć była w użytku od 1424 do zapewne 1434 r. Może wykonano ją już w 1422 r. z okazji ślubu z Jagiełłą.

<sup>23</sup> Z. Piech, *Monety*, s. 319-320: „Ponieważ jednak były to herby używane przede wszystkim przez króla, musiały wydać się autorowi pieczęci na tyle niejednoznaczne, że uzupełnił je monogramem. Dopiero monogram w sposób jednoznaczny łączy te dwa herby z osobą królowej. Gdyby poprzestać tylko na Orle i Pogoni wyobrażenie napieczątne mogłoby się kojarzyć z osobą króla”. Krakowski badacz opatrzył to stwierdzenie słusznym zastrzeżeniem, że na pieczęciach Jagiełły nie ma takiej kompozycji heraldycznej, która prezentowałaby osobno dwie tarcze z wymienionymi herbami; jest tylko (na pieczęci mniejszej władcy) tarcza ze skwadrowanym Orłem i Pogonią (tamże, s. 320, przyp. 24). Zauważmy jednak, że w otoku pieczęci imię królowej oddano jako: *zophia*, z użyciem litery z. Koniecznie należałoby więc wyjaśnić, dlaczego zróżnicowano zapis jej imienia. Można oczywiście przyjąć (i tak czyni się intuicyjnie w literaturze przedmiotu), że rytownik wymienił potrakował z oraz s, ale to tylko jedno z możliwych wyjaśnień, które wcale nie musi być prawdziwe. Nie zastanawiano się dotąd nad tą kwestią, a przecież brak konsekwencji w zapisie imienia – w przypadku tak krótkiej inskrypcji, umieszczonej na tak istotnym obiekcie – stawia pod znakiem zapytania powszechnie przyjmowany sąd o świadomym kształtowaniu treści napieczątnych (zwłaszcza tak ważnych, jak królewskie). Ta kwestia wymagać będzie dalszego namysłu źródłoznawczego.

<sup>24</sup> O znaku-godle łączonym z Holszańskimi (nie mamy tu na myśli herbu Hippocentaurus) zob. B. Czwojdrak, *Zofia*, s. 16, przyp. 8; *Dokumenty strony polsko-litewskiej*, s. 79, nr 90; P. Rabej, *Uźmirštas paminklas. 1425 m. krikštykla Krokuvos Šv. Stepono bažnyčioje*, w: *Jogailos ir Vytauto laikai. Mokslinių straipsnių rinkinys, skirtas Žalgirio mūšio 600-osioms metinėms*, Kaunas 2011, s. 170-186; S.W. Polechow, M.N. Butyrski, *Pieczęć księcia Iwana Olgimuntowicza Holszańskiego*, w: *Inter Regum et Ducatum. Studia ofiarowane Profesorowi Janowi Tęgowskiemu w siedemdziesiąt rocznicę urodzin*, Białystok 2018, s. 441-461.

<sup>25</sup> Z. Piech, *Austriacki herb Habsburgów w heraldyce Jagiellonów*, w: *Nihil superfluum esse. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesorowi Jadwidze Krzyżaniakowej*, Poznań 2000, s. 572-574 (fot. odlewu); I. Sułkowski-Kurasiowa, *Polska kancelaria*, s. 72 (nr 15), 76; *Pieczęcie królów*, s. 26 (fot. egz. z 1473 r.); S. Szymbkowski, *Przyczynki*, s. 14-17, ryc. 4 (fot. egz. z 1492 r.); *Sigilla regum*, s. 28 (fot. egz. z 1473 r.); *Katalog*

prezentuje rozbudowany program heraldyczny, na który składa się aż sześć tarcz herbowych umieszczonych w polu pieczęci, przy czym najwyżej położona podtrzymywana jest przez postać anioła-tarczownika. Niewiele dotąd napisano o wymowie tego programu (rzecz czeka na wnikliwie studium), koncentrowano się bowiem przede wszystkim na rozpoznaniu poszczególnych znaków. Z. Piech omówił pieczęć przez pryzmat herbu austriackiego, nie dał więc całościowej interpretacji zespołu herbów, tym bardziej że nie był pewny identyfikacji jednego z występujących tam znaków (wahał się pomiędzy styryjską Panterą a litewską Pogonią)<sup>26</sup>. Kwestię na rzecz Pogoni rozsądził, na podstawie lepiej zachowanego odcisku pieczęci, Sobiesław Szybkowski, który przyjął także, iż herb umieszczony obok austriackiego, a uznany przez Z. Piecha za herb króla (Orzeł Biały), jest najprawdopodobniej herbem margrabstwa Moraw: „to raczej właśnie do Moraw, jako dziedzictwa swego bezpotomnie zmarłego brata, króla Czech i Węgier, Władysława Pogrobowca, a nie do Tyrolu i Krainy mogła wysuwać swoje pretensje Elżbieta, akcentując jednocześnie w ten sposób możliwe do urzeczywistnienia uprawnienia swoich synów z małżeństwa z Kazimierzem”<sup>27</sup>.

dokumentów i listów królów polskich z Archiwum Państwowego w Gdańsku (Jan Olbracht i Aleksander Jagiellończyk), opr. S. Szybkowski, Gdańsk 2016, s. 36-37 (nr 9). Inny typ pieczęci królowej Elżbiety wspomniał wcześniej M. Gumowski, w: Sfragistyka, Warszawa 1960, s. 184: „Elżbieta rakuska – – używała pieczęci z wyobrażeniem Madonny otoczonej tarczami herbowymi, albo pieczęci z aniołem nad 6 tarczami”; tenże, Handbuch, s. 40, 152, tabl. X, nr 179 („Königin Elisabeth von Österreich – – führte einen neuen Typus der Siegel ein, der die Madonna oder einen Engel, umgeben von vier bzw. sechs Wappenschilden zeigt”), z odczytem legendy: *S · ELISABETH · DEI · GRA · REGINA · POLONIE · MAGNA · DUX · LITHWANIE*. Wyraziłem już kiedyś przekonanie, że najprawdopodobniej nie istniał typ pieczęci wzmiankowany przez M. Gumowskiego, a to co wziął on za wizerunek Madonny w otoczeniu czterech tarcz herbowych, to źle zachowany egzemplarz znanej nam pieczęci, na której anioł tarczownik i dwie umieszczone pionowo tuż pod nim tarcze herbowe, „zlały się” w jeden kształt, wydający się być postacią w otoczeniu pozostałych czterech tarcz (P. Stróżyk, Wspornik z herbem węgierskich Andegawenów z kościoła Bożego Ciała w Poznaniu, w: Florilegium historicum amicorum munera. Profesorowi Krzysztofowi Maciejowi Kowalskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin przyjaciele, koledzy, uczniowie, Gdańsk 2016, s. 231, przyp. 59). To przypuszczenie potwierdziły ostatnio drezdeńskie i berlińskie kwerendy przeprowadzone przez M. Hlebionka, który zwrócił też uwagę na to, że pieczęć przywołaną przez M. Gumowskiego opisano już wcześniej w: Codex epistolaris saeculi decimi quinti, wyd. A. Lewicki, t. III, Kraków 1894, nr 126, s. 153. Panu Profesorowi Marcinowi Hlebionkowi bardzo dziękuję za możliwość zapoznania się z wynikami Jego niepublikowanych badań nad pieczęciami polskich królowych. Jego artykuł: Nieznana pieczęć królowej Barbary Zapolyi na tle sfragistyki małżonek królów polskich z dynastii Jagiellonów, będzie drukowany w Studiach Źródłoznawczych – tam zainteresowani odnajdą odesłania do zachowanych dokumentów. Tu wskażmy tylko, że chodzi o egzemplarze pieczęci z lat 1471, 1473, 1482 i 1492 oraz niedatowany luźny odcisk.

<sup>26</sup> Z. Piech, Austriacki herb, s. 573.

<sup>27</sup> S. Szybkowski, Przyczynki, s. 15-17 (cyt. s. 17); Katalog dokumentów i listów, s. 36-37, nr 9. Z. Piech, Austriacki herb, s. 573, odrzucił możliwość wystąpienia na pieczęci godła Tyrolu, Krainy lub Moraw. Zauważmy, że S. Szybkowski przeprowadził interpretację programu heraldycznego przy założeniu, że pieczęć Elżbiety powstała już po śmierci jej brata, Władysława Pogrobowca (zm. 1457), w chwili, gdy Elżbieta miała już z Kazimierzem Jagiellończykiem co najmniej dwóch synów: Władysława (ur. 1456) i Kazimierza, później-szego świętego (ur. 1457).



Tego zdania nie podzielił jednak Marcin Hlebionek, widząc w rzeczonym Orle „znak Królestwa Niemiec”<sup>28</sup>.

Kwerendy prowadzone ostatnio przez tego badacza ujawniły kolejny, starszy od opisanego, typ herbowej pieczęci królowej Elżbiety Rakuszanki, znany z egzemplarzy zachowanych przy dokumentach z 1454 r. Mamy więc potwierdzone źródłowo dwa różne typy pieczęci (pomijając wspomniany już typ rzekomy). Pieczęć starsza wygląda podobnie, jak ta późniejsza (znana z literatury) – przedstawia sześć tarcz herbowych, ale bez postaci anioła. Nieco dłuższa jest też otokowa inskrypcja. Sama zaś pieczęć ma większą średnicę (44 mm), a znamy ją tylko z odcisków z 1454 r.<sup>29</sup> M. Hlebionek przyjął, że rozbudowane programy heraldyczne widniejące na obydwu typach pieczęci są tożsame i że przedstawiają w kolejności herby: polski, (staro)węgierski, czeski, litewski, austriacki oraz niemiecki. Wygląd i układ herbów jest podobny, ale o tożsamości programów nie należy przesądzać bez przyszłych, koniecznych studiów. M. Hlebionek wskazał, że kompozycyjnie pieczęć Elżbiety Rakuszanki nawiązuje do pieczęci jej matki, Elżbiety Luksemburskiej, z czterema herbami: (staro)węgierskim, czeskim, niemieckim i austriackim. Pieczęć córki miała powielać w lustrzanym odbiciu zestaw tych herbów, poszerzony o herby: polski i litewski. Jeśli jednak dwie dolne tarcze na pieczęci matki miały dynastyczną wymowę (a tak musiało być, skoro przedstawiono tam – obok niemieckiego orła, którego należy odnieść do samej Elżbiety Luksemburskiej – habsburski herb jej męża, Albrechta II), to przy podobnym schemacie dwie dolne tarcze na pieczęci Elżbiety Rakuszanki powinny również odnosić się do aliansu dynastycznego. Może tak istotnie być, obok herbu habsburskiego widniejąc bowiem tarcza z orłem, zapewne polskim (nie rzymsko-niemieckim)<sup>30</sup>. Wówczas jednak orzeł w najwyższej położonej tarczy nie będzie Orłem Białym (jak przyjmuje się w literaturze przedmiotu), a właśnie jednogłowym orłem rzymsko-niemieckim<sup>31</sup>. Ów zaś, wraz z dwoma kolejnymi herbami: (staro)węgierskim i czeskim, przy zachowaniu właściwej im hierarchii, określał władztwa jej ojca, Albrechta II, króla rzymskiego, węgierskiego i czeskiego. Taka interpretacja tłumaczy czwarte miejsce litewskiej Pogoni w ramach kompozycji (przed herbem z Orłem Białym), a także oddala pogląd o jej lustrzanym odbiciu, czyli o *de facto* mechanicznym powieleniu herbów. Przecież na pieczęci matki herb habsburski odnosi się do jej męża, a na pieczęci córki – do niej samej, jako żony Kazimierza. Kompozycja herbów na pieczęci Elżbiety Rakuszanki wynikała więc z precyzyjnie komunikowanych treści.

Osobną, otwartą kwestią pozostaje – moim zdaniem – to, czy na drugiej, młodszej pieczęci królowej Elżbiety powielono ten sam program heraldyczny, czy może go

<sup>28</sup> M. H l e b i o n e k, Nieznana pieczęć (w druku). Autor wskazał na związki pieczęci Elżbiety Rakuszanki z jedną z kilku pieczęci jej matki, Elżbiety Luksemburskiej, żony Albrechta II. Pieczęć polskiej królowej rozwijać miała program heraldyczny z matczynej pieczęci, w związku z czym pozostawać musi także interpretacja tarczy z Orłem. Ten znak miał podkreślać – jego zdaniem – cesarskie koneksje Elżbiety.

<sup>29</sup> Tamże. Autor wskazał jeszcze na list królowej do Torunia z 1457 r., na którym zachował się okrągły ślad po pieczęci, nieco jednak większej średnicy (ok. 47 mm).

<sup>30</sup> Tak przyjął Z. P i e c h, Austriacki herb, s. 573.

<sup>31</sup> Odrzucić należy – jak sądzę – przyjęty pogląd o zdwojeniu herbu polskiego na pieczęci Elżbiety Rakuszanki. Takie stanowisko zajął Z. P i e c h, tamże, s. 573.

ideowo zmodyfikowano. Przydanie pierwszemu herbowi anioła-tarczownika wyraźnie wskazuje na chęć wyróżnienia jednego ze znaków, a nie sądzę, aby taki zabieg na młodszej pieczęci królowej mógł się odnosić do orła rzymsko-niemieckiego, skoro w ten sposób nie wyróżniono go na pierwszej, starszej pieczęci. O ile na starszej pieczęci istotna mogła być chęć wyeksponowania pochodzenia królowej Elżbiety i zawieranego przez nią małżeństwa z Kazimierzem, o tyle w przypadku pieczęci młodszej (wykonanej już po zrzeczeniu się przez królową praw dziedzicznych) mogło chodzić o podkreślenie aktualnego statusu władczyni lub/i zilustrowanie praw jej synów do korony węgierskiej i czeskiej po śmierci jej brata, Władysława Pogrobowca (herb królów rzymsko-niemieckich nie był do tego potrzebny). Wówczas podobieństwo kompozycji heraldycznych na obydwu pieczęciach byłoby tylko pozorne, a ideowy wydźwięk zespołu herbów całkiem różny. Nie można wykluczyć, że herby na pieczęci drugiego typu uszeregowano z uwagi na znaczenie poszczególnych terytoriów i że ostatni z tych herbów (jak przyjmował S. Szybkowski) rzeczywiście odnosi się do Moraw. Przy takim układzie mielibyśmy wpierw znaki królestw (polskiego, węgierskiego i czeskiego), potem księstw (litewskiego i austriackiego), na końcu zaś margrabstwa morawskiego. Sprawa wymaga jednak dalszego rozważenia z uwzględnieniem wszystkich znanych odcisków obydwu typów pieczęci królowej Elżbiety.

Zespołu królewskich pieczęci używanych w 1454 r. – obok pieczęci Zofii (królowej-matki) oraz pierwszej pieczęci Elżbiety (królowej-żony) – dopełniały trzy sigilla Kazimierza Jagiellończyka. Król posługiwał się wówczas pieczęciami: większą koronną (kanclerską)<sup>32</sup>, interesującą nas tu pieczęcią mniejszą koronną (podkanclerską)<sup>33</sup> oraz pieczęcią sygnetową (typ I)<sup>34</sup>. Zauważmy, że nie było jeszcze wśród nich pieczęci majestatycznej. Ostatnie ustalenia Piotra Węcowskiego datują jej powstanie dopiero na czas po sierpniu 1467 a przed listopadem 1470 r.<sup>35</sup>, to zaś pozwala skonstatować, że do tego momentu najokazalszą pieczęcią królewską była pieczęć większa koronna (kanclerska). Przedstawiała ona ujętą w trójliść czteropolową tarczę z Orłem Białym, Pogonią, herbem Wielkopolski (ziemi kaliskiej) i Kujaw, podtrzymywaną przez dwa trzymacze, a ponad nią małą tarczę z Podwójnym Krzyżem. Gdy jednak zestawimy ze sobą wszystkie używane wówczas pieczęcie króla i królowych, zdamy sobie sprawę z tego, że z całego ich zespołu to właśnie *sigillum* Elżbiety, królowej-żony, prezentowało najbardziej rozbudowany i pełen istic królewskiego splendoru program heraldyczny (ze znakami aż czterech królestw). Pieczęć z wyeksponowanymi sześcioma osobnymi tarczami herbowymi była tym samym ikonograficznie okazalsza od najokazalszej wówczas pieczęci króla (kanclerskiej), prezentującej jedynie pięć

<sup>32</sup> Z. Piech, *Monety*, s. 65-66 (fot. 5); *Pieczęcie królów*, s. 20; M. Grulkowski, *Kilka uwag*, s. 27, nr 2; *Sigilla regum*, s. 22; *Katalog pieczęci*, s. 95-101, nr 7 (tam zebrana starsza literatura przedmiotu).

<sup>33</sup> Typ I, zatracony – jak się przyjmuje – w czasie bitwy pod Chojnicami (18 IX 1454), oraz typ II, wykonany wkrótce potem – zob. wyżej, przyp. 2-6.

<sup>34</sup> Sygnet (typ I) z legendą: *kazimirus dei gra(tia) rex polonie et cetera* – Z. Piech, *Monety*, s. 65-66; *Pieczęcie królów*, s. 23; M. Grulkowski, *Kilka uwag*, s. 28, nr 5; *Sigilla regum*, s. 26; *Katalog pieczęci*, s. 109-112, nr 10 (autorzy tego katalogu na podstawie egzemplarzy z archiwum toruńskiego przesunęli funkcjonowania pieczęci „przynajmniej do 1454 r.”, wcześniej zaś datowano ją na lata 1447-1448).

<sup>35</sup> P. Węcowski, *Pieczęć*, s. 107, 115.

herbów pomieszczonych na dwóch tarczach, nie wspominając już o pieczęci królowej-matki (z dwoma tylko herbami). Pierwszeństwo pieczęci króla podkreślała jedynie jej wielkość (ø 48 mm, przy ø 44 mm pieczęci królowej). Taka sytuacja w obszarze znaków i symboli władzy musiała mieć jakieś szczególne uzasadnienie, nie sposób bowiem przyjąć, aby król Kazimierz dopuścił był do zdominowania zespołu królewskich pieczęci przez tak zakomponowane *sigillum* żony – oczywiście przy założeniu, że zespół królewskich pieczęci nie kształtował się w sposób całkowicie przypadkowy. Albo zatem pieczęć powstała jeszcze przed przybyciem Elżbiety do Polski, a za jej treści ideowe odpowiadała strona habsburska (może za wiedzą i zgodą pełnomocników strony polskiej negocjujących układ małżeński, a może bez ich świadomego udziału), albo pieczęć powstała już po ślubie i koronacji, ale wpływ na jej postać i program miały jakieś szczególnie istotne przesłanki ideowe, zapewne natury politycznej.

Nie rozstrzygając tu tej kwestii, która wymaga pogłębionych studiów, zauważmy tylko, że zawarte między stronami porozumienie w sprawie małżeństwa przewidywało także, iż Elżbieta w przeciągu miesiąca od ślubu „zrzeknie się wszelkiego prawa do dziedzictwa księstw i państw domu austriackiego, chyba by wszyscy książęta austriaccy w linii męskiej wymarli”<sup>36</sup>. Zaślubiny i koronacja odbyły się 10 II 1454 r., a w niespełna miesiąc później (6 III 1454), Elżbieta rzeczywiście zrzekła się pod pewnymi warunkami praw dziedzicznych do księstwa austriackiego i należących do niego prowincji oraz do Czech<sup>37</sup>. Nie można wykluczyć, że to strona habsburska dążyła do tego, aby rzeczony dokumenty uwierzytelniała stosowna pieczęć królowej Elżbiety, eksponująca znaki herbowe wszystkich tych państw, których dotyczyła umowa. Tłumaczyło by to i heraldyczną okazałość pieczęci Elżbiety, i sposób doboru znaków herbowych, i wyraźnie zauważalny dysonans pomiędzy legendą napieczetną, eksponującą tylko tytułaturę polsko-litewską: *s(igillum) elisabeth dei gra(cia) regina polonie magna dux lithwanie*<sup>38</sup>, a o wiele bogatszym przekazem obrazowym, z uwzględnieniem herbów, które nie mają żadnych odniesień w legendzie. Zwróćmy uwagę i na to, że najstarsze znane odciski tej pieczęci znane są ze wspomnianych dokumentów z 1454 r. regulujących kwestie dziedzictwa królowej Elżbiety, a więc aktów mających niewątpliwie charakter „zewnątrzny”. Nie znamy natomiast właściwie dokumentów „wewnętrznych” z wczesnego okresu królowania Elżbiety, opatrzonych tą pieczęcią lub choćby zapowiadających jej przywieszenie. M. Hlebionek wskazał tylko na list królowej do Torunia z 1457 r., na którym zachował się ślad po pieczęci, zbliżony średnicą do omawianych egzemplarzy<sup>39</sup>. Jeśli zatem przyjąć, jak uczynił to cytowany

<sup>36</sup> Z. W d o w i s z e w s k i, Genealogia, s. 95; zob. Codex diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae, wyd. M. Dogiel, t. I, Wilno 1758, s. 155-156, nr V.

<sup>37</sup> Z. W d o w i s z e w s k i, Genealogia, s. 96; zob. Codex diplomaticus Regni Poloniae, t. I, s. 159-160, nr IX; Codex epistolaris saeculi decimi quinti, t. III, nr 73; Archiv Koruny české, t. VI, opr. A. Haas, Praha 1958, nr 43-44.

<sup>38</sup> Pomijam ostatnie słowo, którego odczyt pozostaje niejasny. M. H l e b i o n e k, Nieznana pieczęć, zaproponował (ze znakiem zapytania) odczyt: *sigillvm*, co w nietypowe miejsce przesuwa incipit legendy. Posiłkując się jedynie fotografią pieczęci – udostępnioną mi uprzejmie przez tego badacza – skłaniam się raczej do odczytu: *et ceter[a]*.

<sup>39</sup> Tamże; zob. niżej, przyp. 44. Dokumentu tego nie notują: A. R a d z i m i ń s k i, J. T a n d e c k i, Katalog dokumentów i listów królewskich z Archiwum Państwowego w Toruniu, Warszawa 1999.

autor, że na dokumencie była niegdyś starsza pieczęć królowej Elżbiety, to byłaby ona dowodnie w użyciu w latach 1454-1457. Nie sposób tego jednak ostatecznie przesądzić. Konieczne będą w tym zakresie dalsze poszukiwania.

W 1454 r. pieczęć królowej Elżbiety była ikonograficznie najokazalsza w zespole pieczęci królewskich. Jednocześnie w tym samym roku na pieczęć mniejszą koronną wprowadzono, obok sygli króla (*k*), syglę *e*, odnoszącą się do królowej. Ideowo taki zabieg jeszcze mocniej uwydatniał znaczenie królowej-żony. Ta miała bowiem własną, okazałą pieczęć, a jednak została symbolicznie wprowadzona na pieczęć króla. Zauważmy przy tym, że wprowadzenie to niechybnie zaświadcza, iż na dworze Kazimierza Jagiellończyka treści ideowe pieczęci kształtowane były w pełni świadomie. Z czego zatem wynikała taka decyzja, która niewątpliwie rozsądzała dotychczasową spójność zespołu pieczęci królewskich? Wiemy, że w pierwszych latach po ślubie z Kazimierzem, królowa Elżbieta nie była politycznie samodzielna i zauważalnie aktywna. Jej pozycja wzmocniła się wyraźnie dopiero po śmierci królowej-matki Zofii (Sonki)<sup>40</sup>. Jak więc pogodzić ten pozornie niekonsekwentny obraz? Przecież istnienie w 1454 r. *sigillum* Elżbiety Rakuszanki, tak różnego od wszystkich dotychczasowych pieczęci królowych (nie licząc tylko pieczęci majestatycznej Jadwigi Andegaweńskiej), z aż tak rozbudowanym programem heraldycznym, bez wątpienia komplikowało status zespołu najważniejszych pieczęci w państwie. Jeśli pieczęć Elżbiety zyskała taką postać z uwagi na konieczność zrzeczenia się przez nią praw do krajów dziedzicznych, to ewentualnie można było taką pieczęć, już po wystawieniu stosownych dokumentów, zastąpić inną, mniej okazałą, ale lepiej wpisującą się w istniejący już zespół pieczęci królewskich. Powinna ona realizować schemat ikonograficzny wypracowany dla pieczęci królowych jeszcze w XIV w. (pieczęć Elżbiety Łokietkówny z dwiema tarczami herbowymi i godłem<sup>41</sup>; dwie pieczęcie Jadwigi z dwiema lub trzema tarczami herbowymi i aniołem-trzymaczem<sup>42</sup>; dwie pieczęcie Zofii Holszańskiej z dwiema tarczami herbowymi i aniołem-trzymaczem<sup>43</sup>). Wówczas jednak funkcjonowałyby równocześnie dwie pieczęcie dwóch królowych, o zbliżonym schemacie ikonograficznym. Mogło to być ideowo i prestiżowo kłopotliwe, a przy tym nie zadawałać wszystkich zainteresowanych stron, włączając w to samego króla Kazimierza Jagiellończyka.

<sup>40</sup> Przejawem tego było dokonane przez króla Kazimierza 15 XII 1461 r. rozszerzenie oprawy Elżbiety „na zamkach i miastach: Nowym Mieście Korczynie, Żarnowie, Wiślicy, Radomiu, Chęcinach, Radoszycach z wszystkimi przynależnościami, jak również na cłach i poradnem” (Z. W d o w i s z e w s k i, Genealogia, s. 96).

<sup>41</sup> T. Ż e b r a w s k i, O pieczęciach, s. 39, tabl. 15, nr 39; F. P i e k o s i ń s k i, Pieczęcie polskie wieków średnich, cz. 1, Kraków 1899, s. 264-265, nr 509, fig. 319; M. G u m o w s k i, Handbuch, s. 142, ryc. 123; I. S u ł k o w s k a - K u r a s i o w a, Dokumenty królewskie i ich funkcja w państwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów 1370-1444, Warszawa 1977, s. 29-30; Pieczęcie królów, s. 9; Imagines potestatis, s. 403, nr III.3.31; Z. P i e c h, Pieczęcie herbowe, s. 237-238, fot. 16; Sigilla regum, s. 10.

<sup>42</sup> T. Ż e b r a w s k i, O pieczęciach, s. 40-41, tabl. 16, nr 42-43; M. G u m o w s k i, Handbuch, s. 21, ryc. 17, s. 141, ryc. 120; I. S u ł k o w s k a - K u r a s i o w a, Dokumenty, s. 43-44; Imagines potestatis, s. 403, nr III.3.34; Z. P i e c h, Pieczęcie herbowe, s. 238-239, fot. 17; P. P o k o r a, Rysunki, s. 410, nr 96-97; Album rysunków, s. 21.

<sup>43</sup> Zob. wyżej, przyp. 21-22.

Można było wobec tego poszukać jakiegoś innego, przejściowego rozwiązania i takie – jak się zdaje – wybrano. Jest mało prawdopodobne, aby królowa w ogóle zrezygnowała z posiadania własnej pieczęci i pozbyła się tej, którą dysponowała w 1454 r., chociaż nie potrafimy obecnie wskazać żadnych późniejszych jej odcisków<sup>44</sup>. Królowa mogła jednak znacząco ograniczyć użytkowanie własnej pieczęci, kontentując się obecnością swojego znaku na pieczęci mniejszej koronnej (podkanclerskiej), którą właśnie wówczas wykonano. Nie możemy przy tym wykluczyć, że Elżbieta dysponowała także własnym sygnetem do pieczętowania osobistej korespondencji, choć nie znamy żadnych śladów jego istnienia. Wprowadzenie litery *e* na pieczęć Kazimierza Jagiellończyka zaznaczało obecność młodszej królowej (Elżbiety) w strukturze państwa, łącząc ją ideowo z herbem polsko-litewskim. Umieszczenie dwóch królewskich sygli nad skwadrowaną tarczą herbową hierarchizowało jednocześnie te znaki (sygły i herby), ideowo podkreślając dominującą rolę pary monarszej w Królestwie Polskim i Wielkim Księstwie Litewskim. Istniał już precedens wykorzystania sygli władczyni w łączności z herbami Polski i Litwy – wyznaczała go pierwsza pieczęć królowej Zofii. I choć w odniesieniu do Elżbiety zastosowano inne rozwiązanie formalne, to wpisano je ideowo w ikonograficznie utarty zwyczaj łączenia władczyni z herbami państwowymi (ten związek na jej pieczęci z 1454 r. gubił się w rozbudowanym programie heraldycznym). Podwojone sygły królewskie (króla i królowej-żony), wraz z podwojoną parą herbów polsko-litewskich (herb skwadrowany), ideowo równoważyły się z parą tarcz herbowych (z Orłem Białym i Pogonią) obecnych na pieczęci królowej-matki.

Zauważmy tu, że sygły królewskie współwystępowały z herbami już wcześniej, choć – podkreślmy – przypadek z pieczęci Kazimierza Jagiellończyka jest na naszym gruncie zupełnie wyjątkowy. Funkcję identyfikującą właściciela herbu miały sygły umieszczane na niektórych monetach emitowanych w czasach Jagiellonów. Władysław Jagiełło posługiwał się syglą *W* „na jednym z typów dużego kwartnika (półgrosza) koronnego, na małych kwartnikach (trzeciakach) koronnych oraz na denarach”<sup>45</sup>. Wcześniej Jadwiga emitowała denary z syglą *h*, widniejącą ponad andegaweńskim herbem, a po ślubie z Jagiełłą jej sygła znalazła się na jednym z denarów ponad tarczą z herbem królewskiego małżonka (Podwójny Krzyż)<sup>46</sup>. Ten przypadek jest szczególnie interesujący w kontekście omawianej tu pieczęci Kazimierza Jagiellończyka, moneta ta uchodzi bowiem za świadectwo wspólnych rządów Jadwigi

<sup>44</sup> Przywołany ślad na liście z 1457 r. (zob. wyżej, przyp. 39) nie jest całkiem pewny. Jego średnica (47 mm) jest zbliżona do średnicy pieczęci królowej (44 mm), ale podobną średnicę (48 mm) miała też ówczesna pieczęć kanclerska. List królowej mógłby więc zostać opieczętowany pieczęcią królewską, gdyby królowa nie dysponowała własnym typariuszem (*cauentia sigilli*).

<sup>45</sup> Z. P i e c h, *Monety*, s. 115-116, 119, 121, 317-319, 321-322 (cytat ze s. 317) – tam odniesienia do literatury przedmiotu i polemika z poglądami innych badaczy (zwłaszcza w kwestii sygli na monetach wschowskich). Autor określił znaki-litery jako monogramy, chociaż – jak sam zauważył – zwykle tym mianem określa się litery zwieńczone insygnialnym nakryciem głowy. Zob. także B. P a s z k i e w i c z, *Monety koronne Władysława Jagiełły: między Wschową i Krakowem?*, *Biuletyn Numizmatyczny* 2010, nr 2 (358), s. 109-110, 118.

<sup>46</sup> Z. P i e c h, *Monety*, s. 316-317.



i Jagiełły<sup>47</sup>. Nie umieszczono jednak na niej sygli królewskiej pary, jak na pieczęci podkanclerskiej, a tylko pojedynczą syglę Jadwigi nad herbem Jagiełły. Przekazy różnią się więc i formalnie, i treściowo. Sygle pojawiły się też na wybranych typach monet litewskich. Wśród nich spotykana jest sygla *k*, reprezentująca Kazimierza Jagiellończyka<sup>48</sup>.

Może więc aż do śmierci królowej-matki w 1461 r. w opisany tu sposób równoważono ideowo pozycję obydwu koronowanych kobiet. Królowa-matka dysponowała własną pieczęcią, której używała, królowa-żona zaś była ideowo współobecna na królewskiej pieczęci mniejszej Kazimierza Jagiellończyka, a używanie jej pieczęci z 1454 r. zostało zminimalizowane<sup>49</sup>. Takiemu przejściowemu rozwiązaniu, które nie wymuszało konieczności „przebudowy” zespołu pieczęci królewskich, sprzyjać mogły wzajemnie dobre stosunki królowej-matki z synem i synową<sup>50</sup>. Zaproponowane tu przez nas wyjaśnienie, choć bierze pod uwagę rozpoznaną podstawę źródłową i godzi – jak się zdaje – wszystkie pozorne sprzeczności, pozostaje jednak tylko hipotezą, którą zweryfikować mogą dalsze badania.

Nie wiemy, kiedy i w jakich okolicznościach tę starszą pieczęć królowej Elżbiety, znaną z odcisków z 1454 r. (a ewentualnie też z 1457 r.), zastąpiono nową. Nie potrafimy też stwierdzić, czy wycofano jeden typariusz i wprowadzono na jego miejsce nowy, zachowując ciągłość posiadania przez Elżbietę królewskiej pieczęci, czy może pomiędzy okresami użytkowania obu typariuszy był jakiś czas, w którym władczyni nie dysponowała własną pieczęcią. Poświadczony użycie pieczęci Elżbiety – ale już pieczęci młodszej – datuje się dopiero na wczesne lata siedemdziesiąte XV w., co wymownie koresponduje ze stosunkowo późnym pojawieniem się urzędu kanclerza na jej dworze – dopiero w 1464 r. Godność tę sprawował Jan Wątróbka<sup>51</sup>.

<sup>47</sup> Tamże, s. 317; zob. także B. P a s z k i e w i c z, Monety Jadwigi Jagiełłowej – króla Polski, w: Problematika mincovnictva Jagelovcov, Nitra-Svit 1988, s. 79-80.

<sup>48</sup> Z. P i e c h, Monety, s. 146-147, 320-321, z odesłaniem do dalszej literatury przedmiotu; zob. także R. K i e r s n o w s k i, Najdawniejsze monety litewskie, w: tenże, Historia – pieniądź – herb. Opera selecta, Warszawa 2008, s. 295-297, tabl. XXII/1, XXV/5-9. Czas emisji tych monet jest pewny; wskazuje się lata 1440-1447, czyli wczesny okres wielkoksiążęcych rządów Kazimierza Jagiellończyka.

<sup>49</sup> Z podobnym, równie interesującym przypadkiem mamy do czynienia ledwie w kilka lat później, w kontekście pieczęci majestatycznej Kazimierza Jagiellończyka (o czym niżej). Po tym, gdy król kazał już sporządzić taką pieczęć, przez lata ograniczał jej stosowanie z pewnych powodów polityczno-prawnych (P. W ę c o w s k i, Pieczęć, s. 111-113). Taką „hibernację” istniejącej pieczęci – gotowej do ewentualnego wykorzystania, ale jednak świadomie nieużytkowanej albo używanej incydentalnie, znacznie rzadziej niż wymagałyby tego stosowne okoliczności, można by określić mianem *absentia sigilli*.

<sup>50</sup> B. C z w o j d r a k, Syn i matka. Zofia Holszańska wobec Kazimierza Jagiellończyka, w: Jagiellonowie i ich świat. Dynastia królewska w drugiej połowie XV i w XVI wieku, Kraków 2015 (Studia Jagiellonica 2), s. 285-294.

<sup>51</sup> K. F e d o r o w i c z, Dostojnicy i urzędnicy dworscy królowej w latach 1374-1506, w: Archiwum Komisji Historycznej AU, t. VIII, Kraków 1896, s. 251; G. R u t k o w s k a, Urzędnicy królowej Jadwigi Andegaweńskiej. Spis, w: Nihil superfluum esse (jak w przyp. 25), s. 369. Swoich kanclerzy miały poprzedniczki Elżbiety – Jadwiga Andegaweńska i Zofia Holszańska, a prawdopodobnie także Elżbieta Granowska (tamże, s. 368-369, 375-377; t e j z e, Dwór polskich królowych Anny Cylejskiej i Elżbiety Granowskiej, w: Narodziny

Może więc pojawienie się tego urzędu zbiegło się w czasie z wprowadzeniem nowego typu pieczęci królowej. Dwie okoliczności sprzyjać mogły wprowadzeniu nowej pieczęci przez Elżbietę: śmierć Zofii Holszańskiej w 1461 r.<sup>52</sup> i wypadnięcie jej *sigillum* z zespołu pieczęci królewskich, a także niespodziewanie rysująca się możliwość ideowego wykorzystania pieczęci królowej-żony w kontekście ówczesnej polityki Jagiellonów wobec Czech i Węgier. W maju 1462 r. Kazimierz Jagiellończyk zawarł przymierze z królem czeskim Jerzym z Podiebradów, który zobowiązał się do wsparcia polskiego królewicza w staraniach o czeski praski. Politycznym następstwem tego porozumienia między stronami było potwierdzenie dziedzicznych praw do korony czeskiej dla Władysława Jagiellończyka w 1466, ogłoszenie go następcą tronu w 1469, a w końcu objęcie przezeń władzy w Czechach w 1471 r., po śmierci Jerzego<sup>53</sup>. Wyraźnie zaakcentowany na nowej pieczęci Elżbiety herb (staro)węgierski, umieszczony pośrodku pola, a zajmujący heraldycznie drugie miejsce, tuż po Orle Białym, kierował uwagę na roszczenia węgierskie, pozostawiając niejako na drugim planie roszczenia czeskie (trzeci w kolejności herb) – już wstępnie unormowane porozumieniem zawartym w maju 1462 r.<sup>54</sup>

Takie okoliczności mogły – jak sądzę – zadecydować o wprowadzeniu przez królową Elżbietę nowego typu pieczęci, ale i ta prezentowała się okazalej niż najokazalsza z pieczęci użytkowanych wtedy przez króla Kazimierza (większa koronna, czyli kanclerska). Nowy typ ikonograficznie niewiele różnił się bowiem od poprzedniego (dodano nawet postać anioła-tarczownika), choć nieco zredukowano średnicę (z 44 do 36 mm). Możliwe zatem (rzecz warto tu krótko rozpatrzeć), że wykonanie i wprowadzenie do użytku nowej pieczęci królowej Elżbiety zbiegło się z przeciąganym latami wykonaniem i wprowadzeniem (przynajmniej potencjalnie) do zespołu pieczęci królewskich typariusza pieczęci majestatycznej króla Kazimierza. Należy wobec tego raz jeszcze przemyśleć moment wykonania tłoka tej pieczęci. Przypomnijmy: P. Węcowski przyjął, że typariusz powstał po sierpniu 1467 r.<sup>55</sup>, argumentując swoje

---

Rzeczypospolitej. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych, Kraków 2012, t. II, s. 897; B. C z w o j d r a k, Zofia, s. 98-100).

<sup>52</sup> Z. W d o w i s z e w s k i, Genealogia, s. 78-79.

<sup>53</sup> K. G ó r s k i, 1466-1492: lata konfliktów dyplomatycznych, w: Historia dyplomacji polskiej, t. I, Warszawa 1980, s. 483-489; K. B a c z k o w s k i, Między czeskim utrakwizmem a rzymską ortodoksją czyli walka Jagiellonów z Maciejem Korwinem o koronę czeską w latach 1471-1479, Oświęcim 2014 (tam dalsza literatura przedmiotu).

<sup>54</sup> Polityczny wydzźwięk miała heraldyczna dekoracja ufundowanej przed 1470 r. Kaplicy Świętokrzyskiej w katedrze wawelskiej. Na zwornikach sklepiennych umieszczono tam herby Królestwa Polskiego (Orzeł Biały), Wielkiego Księstwa Litewskiego (Pogoń) oraz skwadrowaną tarczę z ukoronowanym Orłem i Pasami (złożony herb Królestwa Polskiego i Królestwa Węgierskiego) – zob. Z. P i e c h, Średniowieczne herby w katedrze wawelskiej, w: Katedra krakowska w średniowieczu, Kraków 1996, s. 139, który napisał o tym ostatnim znaku: „umieszczenie go w tym miejscu to powołanie się na związki polityczno-genealogiczne łączące Kazimierza i Elżbietę z królami i królestwem Węgier i manifestacja politycznych i terytorialnych roszczeń dynastii Jagiellonów”; t e n ż e, Monety, s. 236, fot. 53. Zauważmy jednak, że o ile program ideowy w kaplicy był świadomie ułożony, o tyle na pieczęci Elżbiety nabrał on nowych treści przez nawiązanie do starszej, już istniejącej kompozycji.

<sup>55</sup> P. W ę c o w s k i, Pieczęć, s. 106-107; t e n ż e, Odnaleziona pieczęć, s. 232, wyznaczył *terminus post quem* na lata 1455-1456.

stanowisko m.in. faktem opieczętowania w 1466 r. dokumentów kończących wojnę z Krzyżakami tradycyjną pieczęcią większą koronną<sup>56</sup>. „Gdyby władca rzeczywiście miał wtedy pieczęć majestatową, Krzyżacy bez wątpienia żądali by opieczętowania nią traktatu pokojowego”<sup>57</sup>. Ale – dodajmy – tylko wtedy, gdyby wiedzieli o istnieniu takowej. Król, na co wskazał cytowany autor, kierując się własnymi racjami w polityce wewnętrznej, nie miał żadnych powodów do rozgłaszania tego faktu. Argument nie może być zatem rozstrzygający. Pieczęć mogła już istnieć, a Krzyżacy o tym nie wiedzieli. Jan Długosz wspomniał przecież, że król zmuszony w 1470 r. do wystawienia dokumentu pod pieczęcią majestatyczną, tę *primum tunc ostendi permisit*<sup>58</sup>. Fakt jej istnienia przedostał się więc wtedy do wiadomości publicznej, ale nie rozstrzyga to wcale, kiedy tłok wykonano i jak długo utrzymywano go w tajemnicy; wzmianka Długosza wyznacza nam jedynie *terminus ante quem*. Nie można zatem wykluczyć, że typariusz tej pieczęci wykonano już ok. 1464 r. (wtedy to pojawia się urząd kanclerza królowej, a skoro tak, to zapewne już wówczas usankcjonowano jej nową pieczęć w użytku „wewnętrznym”). W latach 1462-1464 nastąpił w polityce międzynarodowej i w zmaganiach z Krzyżakami korzystny dla Polski przełom, czego efektem było m.in. podjęcie negocjacji pokojowych w Toruniu (1464)<sup>59</sup>. Może to w tych sprzyjających okolicznościach król powziął decyzję o wykonaniu pieczęci majestatycznej, której jednak ostatecznie nie przywiesił do traktatu pokojowego w 1466 r., być może nie chcąc, swoim zwyczajem, nadawać mu „wieczystego” charakteru. *Terminus post quem* wykonania typariusza pieczęci majestatycznej uważam więc nadal za otwarty, acz przyjmuję wskazany przez P. Węcowskiego argument na rzecz 1460 r. (dokument z obietnicą przywieszenia pieczęci majestatycznej po jej wykonaniu)<sup>60</sup>. Typariusz królewski datować więc wypadnie na czas pomiędzy wystawieniem owego dokumentu z datą 19 VII 1460 a 1464 r.

Pieczęć Elżbiety mogła więc zostać wprowadzona do użytku równocześnie z królewską pieczęcią majestatyczną albo niewiele później, ale raczej nie przed jej wykonaniem. Tylko bowiem w takich okolicznościach mogła być akceptowana aż tak okazała pieczęć królowej, dla której punktem odniesienia byłyby wtedy już nie pieczęć kanclerska, ale pieczęć majestatyczna władcy (przy jednoczesnym braku konkurencyjnej pieczęci już zmarłej królowej-matki), i tylko w takich okolicznościach pieczęcie króla i królowej zachowywały należną sobie hierarchię przekazu obrazowego. I choć trudno będzie jednoznacznie potwierdzić tę domniemaną przez nas współzależność wprowadzania do zespołu pieczęci królewskich pieczęci majestatycznej króla i nowego typu pieczęci królowej, to zwrócić musimy uwagę na to,

<sup>56</sup> M. G r z e g o r z, Analiza dyplomatyczno-sfragistyczna dokumentów traktatu toruńskiego 1466 r., Toruń 1970, s. 107-108 (nie zachował się odcisk pieczęci królewskiej); P. N o w a k, Pieczęcie przy polskim dokumencie wstępnym pokoju toruńskiego z 1466 roku, Roczniki Historyczne 67, 2001, s. 220, fot. 1.

<sup>57</sup> P. W ę c o w s k i, Pieczęć, s. 106.

<sup>58</sup> Joannis Dlugossii Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae, ks. XII: 1462-1480, Cracoviae 2005, s. 258; P. W ę c o w s k i, Pieczęć, s. 115.

<sup>59</sup> M. B i s k u p, Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454-1466, Warszawa 1967, s. 611 n.

<sup>60</sup> P. W ę c o w s k i, Pieczęć, s. 106-107.

iz z kolei niełączenie tych faktów skutkować powinno zakwestionowaniem powszechnie przyjmowanego poglądu o budowaniu zespołu pieczęci królewskich w sposób głęboko przemyślany, przy zachowaniu koniecznej hierarchii poszczególnych jego elementów, co przekładało się w praktyce na ich okazałość oraz dobór treści słownych i obrazowych. Wprowadzenie nowego typu pieczęci królowej Elżbiety na długo przed wykonaniem pieczęci majestatycznej Kazimierza Jagiellończyka zaprzeczałoby takiemu ujęciu. Jeśli się jednak okaże, że w istocie tak było, na nowo trzeba będzie przemyśleć kwestię zasad kształtujących zespoły jagiellońskich pieczęci.

Na koniec zwróćmy uwagę na jeszcze jeden interesujący kontekst, w którym rozpatrywać można sygły *k : e* na pieczęci Kazimierza Jagiellończyka. To kontekst ówczesnej obyczajowości dworskiej, dotąd nie łączony w literaturze z interesującą nas pieczęcią królewską<sup>61</sup>. Otóż w wiedeńskich zbiorach muzealnych zachowały się do dziś ostrogi i strzemiona uchodzące za dar ślubny Elżbiety dla króla Kazimierza<sup>62</sup>. Minuskułowa inskrypcja na ostrogach: *pomny na mye ma myla wyerna pany*, oraz wygrawerowany tam monogram *k* pod koroną (wskazujący użytkownika oporządzenia), a także ciągi liter *a* na strzemionach (inicjały słowa: *amor*) uznać należy za przejaw rycerskiej kultury *fin'amor*. Lech Marek, rozważając znaczenie podobnych darów, wskazał, że „ostrogi nie były jedynie kolejnym rodzajem podarunku miłosnego, podobnego do pamiątkowej biżuterii. Stanowiły one insygnium kawalera, który jak rycerz nowo przyjęty do stanu rycerskiego wstępował do *zakonu miłości*. Od tego momentu służył on swym seniorom – damie serca oraz Amorowi. Symbolem tego nowego jarzma – były ostrogi z dewizą, inicjałem, imieniem kochanki lub emblematem miłosnym. Istniał więc obyczaj dworski »uzbrajania do miłości« poprzez przypięcie ostróg, naśladujący jeden z elementów akolady”<sup>63</sup>. Wprowadzenie w 1454 r. na królewską pieczęć sygli *k(azimirvs) : e(lisabeth)* nabiera więc dodatkowych możliwych znaczeń – oto bowiem Kazimierz umieścił w polu królewskiej pieczęci, obok własnego, imię damy swego serca: Elżbiety. Na europejskich dworach jesieni średniowiecza podobne koincydencje – o czym dawno temu przekonał nas Johan Huizinga<sup>64</sup> – nie były wszak niczym szczególnym. Wymyślnie formy zachowania nie raz spletały się z politycznymi koniecznościami, przydając tym ostatnim pożądaną wówczas elegancji.

Podsumujmy krótko nasze rozważania: przyjęliśmy, że sygły *k : e* obecne na pieczęci mniejszej koronnej Kazimierza Jagiellończyka (typ II) odnoszą się do królewskiej pary: *k(azimirvs) : e(lisabeth)*. Znalazły się one nad skwadrowaną tarczą

<sup>61</sup> Z. Piech, Monety, s. 321, ale tylko w ramach ogólnego omówienia problematyki jagiellońskich monogramów.

<sup>62</sup> Wspomniane obiekty znajdują się w wiedeńskim Kunsthistorisches Museum, Hofjagd- und Rüstkammer (nr inw. A27, A28). Zob. Z. Żygulski jun., Broń w dawnej Polsce na tle uzbrojenia Europy i Bliskiego Wschodu, Warszawa 1982, s. 141-142 (tam starsza literatura przedmiotu); Wawel 1000-2000 [katalog wystawy], Kraków 2000, t. I, s. 152-153, kat. I/127, t. III, fot. 159; Europa Jagiellonica 1386-1572. Sztuka i kultura w Europie Środkowej za panowania Jagiellonów. Przewodnik po wystawie, red. J. Fajt, Warszawa 2012, s. 34 (I.6); L. Marek, Średniowieczne uzbrojenie Europy łacińskiej jako Ars Emblematica, Wrocław 2017 (Wratislavia Antiqua 22), s. 171-172, 174-175; w pracach tych dalsza literatura przedmiotu.

<sup>63</sup> L. Marek, Średniowieczne uzbrojenie, s. 175.

<sup>64</sup> J. Huizinga, Jesień średniowiecza, tłum. T. Brzostowski, Warszawa 1967.

z herbami Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego tylko ze względu na osobę królowej Elżbiety, aby ideowo zaznaczyć jej obecność w strukturze państwa i złączyć ją, wzorem królewskich poprzedniczek, z herbem polsko-litewskim. Królewskie sygły ukazywały też symbolicznie nadrzędną pozycję monarszej pary w państwie, co wskazane było wobec istnienia i funkcjonowania osobnej pieczęci królowej-matki Zofii Holszańskiej. Takie rozwiązanie formalne, nie mające wówczas analogii w sfragistyce Jagiellonów, wynikać mogło (aczkolwiek to muszą przyszłe badania) z nadmiernej okazałości starszej pieczęci królowej Elżbiety (wykonanej w 1454 r.) w stosunku do używanych wówczas pieczęci królewskich (Kazimierza Jagiellończyka i Zofii-Sonki). Okazałość ta komplikowała status funkcjonującego zespołu królewskich pieczęci i mogła być powodem ograniczonego wykorzystywania pieczęci Elżbiety. Jak się wydaje, dopiero po śmierci królowej-matki (1461) włączono do zespołu pieczęci królewskich nowy typ pieczęci Elżbiety (prawdopodobnie wykonany w latach 1462-1464). Ponieważ i on był okazały, przypuszczać można, że wprowadzono go już po wykonaniu typariusza pieczęci majestatycznej króla Kazimierza. Funkcjonowanie zespołu pieczęci królewskich w początkach drugiej połowy XV w. wymaga dalszych badań. Przy interpretacji treści ideowych, które niosły ze sobą pieczęcie królowej Elżbiety, trzeba jednak będzie niezależnie przeanalizować programy heraldyczne zaprezentowane na obydwu typach jej pieczęci. Ich podobieństwo może być tylko pozorne<sup>65</sup>.

#### BIBLIOGRAFIA

- Adamczewski M., Herby i pieczęcie w zbiorach Muzeum Archidiecezji Łódzkiej, Zgierz 2010.
- Album K.W. Kielisińskiego, Poznań 1853.
- Album rysunków pieczęci Kajetana Wincentego Kielisińskiego ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk, wyd. P. Pokora, Kórnik 2013.
- Baczkowski K., Między czeskim utrakwizmem a rzymską ortodoksją czyli walka Jagiellonów z Maciejem Korwinem o koronę czeską w latach 1471-1479, Oświęcim 2014.
- Biskup M., Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454-1466, Warszawa 1967.
- Czwojdrak B., Syn i matka. Zofia Holszańska wobec Kazimierza Jagiellończyka, w: Jagiellonowie i ich świat. Dynastia królewska w drugiej połowie XV i w XVI wieku, Kraków 2015 (Studia Jagiellonica 2).
- Czwojdrak B., Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce, Warszawa 2012.
- Engel B., Die mittelalterlichen Siegel der Fürsten, der Geistlichkeit und des polnischen Adels im Thorner Ratharchive, Danzig 1902 (Abhandlungen zur Landeskunde der Provinz Westpreussen 11).
- Europa Jagiellonica 1386-1572. Sztuka i kultura w Europie Środkowej za panowania Jagiellonów. Przewodnik po wystawie, red. J. Fajt, Warszawa 2012.
- Fedorowicz K., Dostojnicy i urzędnicy dworscy królowej w latach 1374-1506, w: Archiwum Komisji Historycznej AU, t. VIII, Kraków 1896.

<sup>65</sup> Odnosząc się do treści ideowych młodszej pieczęci królowej Elżbiety (bez wiedzy o ujawnionym dopiero niedawno starszym typie jej pieczęci), badacze zwracali uwagę na roszczeniowy charakter niektórych z obecnych tam herbów (Z. P i e c h, Austriacki herb, s. 574; S. S z y b k o w s k i, Przyczyunki, s. 17), co nie było do pomyślenia przed śmiercią jej brata, Władysława Pogrobowca w 1457 r. i objęciem tronu czeskiego przez Jerzego z Podiebradów, a węgierskiego przez Macieja Korwina.



- Gąsiorowski A., rec.: Dokumenty strony polsko-litewskiej pokoju mełneńskiego z 1422 roku, wyd. P. Nowak i P. Pokora, Poznań 2004, *Zapiski Historyczne* 70, 2005.
- Górski K., 1466-1492: lata konfliktów dyplomatycznych, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. I, Warszawa 1980
- Grulkowski M., Kilka uwag o pieczęciach z okresu panowania Kazimierza Jagiellończyka, *Studia Źródłoznawcze* 51, 2013.
- Grzegorz M., Analiza dyplomatyczno-sfragistyczna dokumentów traktatu toruńskiego 1466 r., Toruń 1970.
- Gumowski M., *Handbuch der polnischen Siegelkunde*, Graz 1966.
- Gumowski M., *Pieczęcie królów polskich*, Kraków 1910-1920.
- Hlebionek M., *Katalog pieczęci przy dokumentach samoistnych w zasobie Archiwum Państwowego w Bydgoszczy*, Warszawa 2012.
- Hlebionek M., Kilka uwag o genezie formuły S.S.P. (sigillum serenissimi principis) w legendach polskich pieczęci królewskich, w: *Inskrypcje na pieczęciach. Treści, formy, funkcje*, Poznań 2016.
- Hlebionek M., Nieznana pieczęć królowej Barbary Zapolyi na tle sfragistyki małżonek królów polskich z dynastii Jagiellonów, *Studia Źródłoznawcze* (w druku).
- Hlebionek M., *Pieczęcie polskich królewiczów*, *Сфрагістичний щорічник* 4, 2013.
- Huizinga J., *Jesień średniowiecza*, tłum. T. Brzostowski, Warszawa 1967.
- Imagines potestatis. Insygnia i znaki władzy w Królestwie Polskim i Zakonie Niemieckim*, Malbork 2007.
- Jaworska A., *Orzeł Biały. Herb państwa polskiego*, Warszawa 2003.
- Katalog dokumentów i listów królów polskich z Archiwum Państwowego w Gdańsku* (Jan Olbracht i Aleksander Jagiellończyk), opr. S. Szybkowski, Gdańsk 2016.
- Katalog pieczęci Archiwum Państwowego w Toruniu*, z. 1: *Pieczęcie królów i królowych polskich do 1572 r.*, opr. J. Bonczkowski, D. Chyła, M. Hlebionek, M. Superczyński, red. M. Hlebionek, Toruń 2020.
- Kiersnowski R., *Najdawniejsze monety litewskie*, w: *tenże, Historia – pieniądź – herb. Opera selecta*, Warszawa 2008.
- Marek L., *Średniowieczne uzbrojenie Europy łacińskiej jako Ars Emblematica*, Wrocław 2017 (Wratslavia Antiqua 22).
- Nowak P., *Pieczęcie przy polskim dokumencie wstępnym pokoju toruńskiego z 1466 roku*, *Roczniki Historyczne* 67, 2001.
- Paszkiwicz B., *Monety Jadwigi Jagiełłowej – króla Polski*, w: *Problematika mincovnictva Jagelovcov*, Nitra-Svit 1988.
- Paszkiwicz B., *Monety koronne Władysława Jagiełły: między Wschową i Krakowem?*, *Biuletyn Numizmatyczny* 2010, nr 2 (358).
- Piech Z., *Austriacki herb Habsburgów w heraldyce Jagiellonów*, w: *Nihil superfluum esse. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesor Jadwidze Krzyżaniakowej*, Poznań 2000.
- Piech Z., *Monety, pieczęcie i herby w systemie symboli władzy Jagiellonów*, Warszawa 2003.
- Piech Z., *Pieczęcie herbowe w systemach sfragistycznych dawnej Rzeczypospolitej*, w: *Dawne pieczęcie. Typologia – metody badań – interpretacje*, Warszawa 2015.
- Piech Z., *Średniowieczne herby w katedrze wawelskiej*, w: *Katedra krakowska w średniowieczu*, Kraków 1996.
- Pieczęcie królów i królowych Polski. Tabularium Actorum Antiquorum Varsoviense Maximum*, Warszawa 2010.
- Piekosiński F., *Pieczęcie polskie wieków średnich*, cz. 1, Kraków 1899.
- Pokora P., *Rysunki pieczęci Kajetana Wincentego Kielisińskiego w zbiorach Biblioteki PAN w Kórniku*, w: *Zbiory pieczęci w Polsce*, Warszawa 2009.
- Polechow S.W., Butyrski M.N., *Pieczęć kniazia Iwana Olgimuntowicza Holszańskiego*, w: *Inter Regum et Ducatum. Studia ofiarowane Profesorowi Janowi Tęgowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Białystok 2018.

- Rabiej P., Užmirštas paminklas. 1425 m. krikštykla Krokuvos Šv. Stepono bažnyčioje, w: Jogailos ir Vytauto laikai. Mokslinių straipsnių rinkinys, skirtas Žalgirio mūšio 600-osioms metinėms, Kaunas 2011.
- Rutkowska G., Dwór polskich królowych Anny Cylejskiej i Elżbiety Granowskiej, w: Narodziny Rzeczypospolitej. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych, Kraków 2012.
- Rutkowska R., Urzędnicy królowej Jadwigi Andegaweńskiej. Spis, w: Nihil superfluum esse. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesor Jadwidze Krzyżaniakowej, Poznań 2000.
- Sfragistyka, Warszawa 1960.
- Sigilla regum et reginarum Poloniae. Pieczęcie królów i królowych Polski ze zbiorów Archiwum Głównego Akt Dawnych, Warszawa 2015.
- Skierska I., rec.: Dokumenty strony polsko-litewskiej pokoju mełneńskiego z 1422 roku, wyd. P. Nowak i P. Pokora, Poznań 2004, Roczniki Historyczne 70, 2004.
- Starzyński M., Inwentarz pieczęci luźnych w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej, Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej 55, 2005.
- Stróżyk P., Wspomnik z herbem węgierskich Andegawenów z kościoła Bożego Ciała w Poznaniu, w: Florilegium historicum amicorum munera. Profesorowi Krzysztofowi Maciejowi Kowalskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin przyjaciele, koledzy, uczniowie, Gdańsk 2016.
- Sułkowska-Kurasiowa I., Dokumenty królewskie i ich funkcja w państwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów 1370-1444, Warszawa 1977.
- Sułkowska-Kurasiowa I., Polska kancelaria królewska w latach 1447-1506, Wrocław-Warszawa 1967.
- Szybkowski S., Przyczynki do sfragistyki Jagiellonów na podstawie materiałów Archiwum Państwowego w Gdańsku, Rocznik Gdański 71-72, 2011-2012.
- Trelińska B., Gotyckie pismo epigraficzne w Polsce, Lublin 1991.
- Vossberg F.A., Siegel des Mittelalters von Polen, Lithauen, Schlesien, Pommern und Preussen, Berlin 1854.
- Wawel 1000-2000 [katalog wystawy], Kraków 2000, t. I.
- Wdowiszewski Z., Genealogia Jagiellonów i Domu Wazów w Polsce, Kraków 2005.
- Węcowski P., Odnaleziona pieczęć majestatowa Kazimierza Jagiellończyka, Roczniki Historyczne 71, 2005.
- Węcowski P., Pieczęć majestatowa Kazimierza Jagiellończyka. Datacja oraz próba wyjaśnienia, dlaczego król przestał jej używać, Studia Źródłoznawcze 49, 2011.
- Wiadomość o załączonych pieczęciach do Statutu Litewskiego, w: Zbiór praw litewskich od roku 1389 do roku 1529, tudzież rozprawy sejmowe o tychże prawach od roku 1544 do roku 1563, wyd. A.T. Działyński, Poznań 1841.
- Wyczańska K., O zaginionych pieczęciach Kazimierza Jagiellończyka, Przegląd Historyczny 49, 1958.
- Zawitkowska W., W służbie pierwszych Jagiellonów. Życie i działalność kanclerza Jana Taszki Koniecpolskiego, Kraków 2005.
- Żebrawski T., O pieczęciach dawnej Polski i Litwy, Kraków 1865.
- Żygułski Z. jun., Broń w dawnej Polsce na tle uzbrojenia Europy i Bliskiego Wschodu, Warszawa 1982.

**Sigla on the subchancellor seal of Kazimierz the Jagiellonian  
A contribution to the method of reading seal inscriptions**

## Summary

The paper discusses the question of sigla *k : e* which appear on the smaller crown seal (that of the subchancellor) from 1454. The sigla refer to the royal couple: Kazimierz the Jagiellonian and Elisabeth the Austrian. The introduction of Elisabeth's sigla to the royal seal marked the idea of her presence in state structures and linked her to the Polish-Lithuanian coat-of-arms. While Elisabeth had her own seal in 1454, its excessive grandiosity may have been the reason for its limited use and for the decision to place the siglum *e* on the subchancellor seal. The next seal of Elisabeth may have been made in 1462-1464. This one was already regularly used in chancellery circulation.

*Translated by Rafał T. Prinke*



Fot. 1. Pieczęć mniejsza koronna (podkanclerska) Kazimierza Jagiellończyka przy dokumencie z 7 VII 1459 r. (Poznań, Archiwum Państwowe, Akta miasta Poznania, D 99, sygn. 53/474/0/D99 – fot. APP).